

ĆWICZENIE 1

Przeczytaj poniższe teksty. Jakie formuły wstępu wskazują na przynależność gatunkową tekstów (co decyduje o tym, że wiemy, z jakim rodzajem tekstu mamy do czynienia)? Zastanów się, jakie funkcje pełni wstęp w tekście i co powinno się w nim znaleźć? Weź pod uwagę elementy sytuacji komunikacyjnej: kim jest nadawca, jaki jest jego cel, do kogo mówi, w jakich okolicznościach?

1.

W imieniu Samorządu Uczniowskiego zwracam się z uprzejmą prośbą o zgodę na zorganizowanie szkolnego rajdu rowerowego.

2.

Działając w imieniu własnym, wnoszę odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nr 000076865677 z dnia 25 lutego 2018 r. odmawiającej mi prawa do emerytury.

3.

Był sobie raz chłopiec, bardzo nieposłuszny i wścibski. Zawsze wszystko robił po swojemu. Nigdy nie słuchał rodziców. Było więc wiadomo, że wcześniej czy później wpadnie w tarapaty.

4.

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedmioma lasami w ukrytej w leśnym gąszczu chatce mieszkała dziewczynka.

5.

Celem tego szkicu jest refleksja na temat relacji (powinowactwa) między retoryką a językoznawstwem. Oczywiście nie sposób w tak krótkiej formie (jaką jest szkic) dokonać całościowej analizy tych relacji. Ograniczam się zatem do jednego wybranego aspektu tych relacji: do poprawności językowej równie ważnej dla jednej i drugiej dziedziny wiedzy o języku.

(T. Zgółka, *Poprawność językowa w oczach retoryki*)

6.

Artykuł skoncentrowany jest wokół dwóch kluczowych pojęć: *layoutu* prasowego oraz *pronuntiatio*, wprowadza zatem perspektywę widzenia pewnego typu przekazów medialnych w kontekście retoryki. [...] Wstępnie przyjęta teza zakłada, że wizualna prezentacja tekstu (rozumianego jako makrotekst, czyli numer gazety lub czasopisma, i jako mikrotekst, tj. pojedyncza publikacja prasowa) jest odpowiednikiem retorycznej pronuncjacji i rządzi się podobnymi regułami, jak wygłaszanie mowy. Warto zatem przyjrzeć się, czy wskazówki dotyczące *actio* nie miałyby istotnej wartości praktycznej dla współczesnych projektantów prasowych.

(M. Worsowicz, *Layout prasowy a retoryczna pronuntiatio – uwagi wstępne*)

7.

W powszechnym mniemaniu „retoryka” to wyłącznie sztuka słowa. Tak też definiował ją Kwintyliusz: *ars bene dicendi*. Niemniej jednak według dużo wcześniejszej definicji Arystotelesa retoryka to: „umiejętność metodycznego odkrywania tego, co w odniesieniu do każdego przedmiotu może być przekonujące” (*Retoryka* 1355 b 26–27).

Chaim Perelman zaś pisał, że do dziedziny retoryki należy każdy komunikat, którego celem jest wywarcie wpływu na jedną lub wiele osób, wzbudzenie emocji w audytorium czy ukierunkowanie jego myślenia. [...]

Z kolei Douglas Ehninger (1972) zdefiniował retorykę jako „wszystko, dzięki czemu ludzie, wykorzystując różne strategie posługiwania się znakami, mogą wpływać na sposób myślenia innych osób oraz na ich zachowania” (Ryszka-Kurczab 2014: 47).

Te trzy definicje pochodzące z różnych epok i sformułowane przez różnych autorów w żaden sposób nie uprzywilejowują znaków językowych i mogą w równym stopniu odnosić się do elementów wizualnych.

(P. Lewiński, *Figury wizualne jako środek perswazji i argumentacji na przykładzie reklamy*)

8.

Chcę dzisiaj mówić o przewidywalnej irracjonalności. Zainteresowałem się irracjonalnością wiele lat temu, gdy trafiłem do szpitala. Byłem bardzo poparzony. Spędzając dużo czasu w szpitalu, widzi się wiele irracjonalnych zachowań. Na oddziale oparzeń szczególnie niepokoił mnie sposób, w jaki pielęgniarki zdejmowały bandaż. Każdy kiedyś zdejmował opatrunek i zastanawiał się, jak to najlepiej zrobić. Czy zderzeć szybko: ból krótki, ale intensywny. Czy zdejmować powoli: trwa dłużej, ale nie boli tak bardzo. Który sposób jest lepszy? Pielęgniarki na moim oddziale uważały, że pierwszy. Chwytały więc za opatrunek i zdzierały. Chwytały i zdzierały. Miałem poparzone 70 procent ciała, więc trwało to prawie godzinę. Jak się domyślacie z całego serca nienawidziłem momentu zdzierania. Przekonywałem pielęgniarki, żeby spróbowały inaczej. Ból może potrwać dwie godziny, ale będzie mniej intensywny. W odpowiedzi słyszałem dwie rzeczy: że wiedzą lepiej ode mnie, jak zmniejszyć ból, a po drugie, że być pacjentem nie znaczy robić uwagi albo wtrącać się. Niewiele mogłem poradzić, a pielęgniarki dalej zdzierały opatrunki. Trzy lata później, kiedy opuściłem szpital, poszedłem na studia. Najciekawszą rzeczą, jakiej się nauczyłem, była metoda eksperymentalna polegająca na tym, że jeżeli ma się pytanie, można stworzyć jego abstrakcyjną replikę, zbadać ją i nauczyć się czegoś o świecie. Tak też zrobiłem. Ciągle interesował mnie najlepszy sposób zdejmowania opatrunków.

(D. Ariely, *Our buggy moral code*, TED 2009)

9.

Pragnę przedstawić ramowy program i skład proponowanego rządu. Zwracam się do wszystkich moich rodaków. Jestem przekonany, że zdecydowana większość Polaków w podobny sposób pojmuje cele, do których powinniśmy dążyć. Nosi w sercu ten sam ideał ojczyzny. Pragniemy godnie żyć w suwerennym, demokratycznym i praworządnym państwie, które wszyscy, bez względu na światopogląd, ideowe i polityczne zróżnicowanie, mogliby uważać za państwo własne. Chcemy żyć w kraju o zdrowej gospodarce, gdzie opłaca się pracować i oszczędzać, a zaspokajanie podstawowych potrzeb materialnych nie jest związane z udręką i upokorzeniem. Chcemy Polski otwartej na Europę i świat, Polski, która bez kompleksu niższości daje wkład w tworzenie materialnych i kulturalnych dóbr, Polski, której obywatele będą czuć się w innych krajach Europy i świata mile widzianymi gośćmi.

(Oświadczenie premiera Tadeusza Mazowieckiego wygłoszone 12.09.1989 r.)

10.

Jestem dumny, że przyjechałem do tego miasta jako gość waszego wybitnego burmistrza, który na całym świecie stał się symbolem walecznego ducha Berlina Zachodniego. Jestem też dumny, że odwiedzam Republikę Federalną i waszego wybitnego kanclerza, który przez wiele lat prowadził Niemcy ku demokracji, wolności, postępowi. [...] Dwa tysiące lat temu najbardziej dumne słowa brzmiały: *Civis Romanus sum*. Dzisiaj w świecie wolności, z największą dumą mówimy: *Ich bin ein Berliner*.

(John. F. Kennedy, Berlin, 23.06.1963)